

Anna Mróz
Marcin Szulc

Wulgaryzmy wśród studentów a płęć

„Język jest lustrem duszy – powiedz coś, abym cię mógł zobaczyć”¹

Wstęę

Zagadnienie, podjęte przez autorów należy dzisiaj do znaczących elementów życia społecznego. Problematyka komunikacji międzyludzkiej, która w swej istocie ma umożliwiać przekaz informacji między jednostkami, grupami i społeczeństwami, ulega w pewnym zakresie coraz większej degradacji znaczeniowej. Jest to szczególnie widoczne na poziomie przekazu werbalnego, wyrażające się w częstoci używania słów, zakwalifikowanych normatywnie jako *wulgarne*.

Używanie tychże słów które w dyskursie publicznym czterdzieści, a nawet dwadzieścia lat temu byłoby surowo potępione, dzisiaj zaczyna być coraz bardziej akceptowane, a nawet staje się to swoistą modą, do której popularyzacji przyczyniają się między innymi środki masowego przekazu.

Każde pokolenie tworzy swój własny język, który staje się rodzajem kodu dla danej grupy społecznej. Posługiwanie się językiem w określony sposób, używanie takich czy innych sformułowań wynika z jednej strony z chęci przynależności i akceptacji przez środowisko, na którym danej osobie zależy, a z drugiej strony jest to chęć pokazania własnej indywidualności. Używanie w komunikacji werbalnej wulgaryzmów może być wyrazem buntu i sprzeciwu wobec powszechnie akceptowanych społecznych norm, czy też odpowiedzią na frustracje wynikające z nieumiejętności radzenia sobie z problemami. Jednym ze sposobów odreagowania napięcia emocjonalnego jest agresja słowna wyrażana poprzez wulgaryzmy. Interesujące wydaje się spojrzenie na wulgaryzmy z perspektywy płci. Konwencja kulturowa nakazuje inaczej traktować kobiety i mężczyzn. Z korzyścią dla tych drugich. Przeklinająca kobieta

¹ G. Miller, *Language and Communication*, New York 1951, s. 115.

oceniana jest surowiej niż przeklinający mężczyzna. Konsekwencją jest brak zgody i protest kobiet na wulgaryzmy w ich obecności. Wyniki badań zdają się potwierdzać taki stan rzeczy, choć należy pamiętać, że w badaniach uczestniczyli studenci, a więc osoby posiadające szerszy aparat pojęciowy. Autorzy zatem sugerują ostrożność w nadmiernym uogólnianiu wyników. Autorom wydaje się jednak, że postępująca unifikacja płciowa i zjawisko „żeńskiego tsunami” przyczynia się do zaniku różnic płciowych w przeklinaniu, a kulturowe uwarunkowania są jedynie fasadą konwencji².

Wulgaryzmy jako współczesne zachowania językowe

Potoczny język mówiony, z którym codziennie się spotykamy, często zawiera w sobie elementy, które są odczuwane przez niektórych jego użytkowników jako naruszanie pewnych norm społeczno-obyczajowych i kulturowych³. Spośród wszystkich istniejących środków językowych wulgaryzmy są tymi, które cieszą się najmniejszą akceptacją społeczną. O ile ich używanie w prywatnych sytuacjach przez wielu użytkowników języka jest uzasadnione, a niekiedy wręcz konieczne, o tyle spora grupa społeczeństwa uznaje stosowanie wulgaryzmów w kontaktach publicznych jako nieprzyzwoite i rażące oraz obrażające zarówno uczucia, jak i poczucie estetyki odbiorcy. Stosowanie wyrazów nieprzyzwoitych uważane jest za dowód deficytu kultury osobistej i kultury języka, a także traktowane jako przejaw brutalizacji życia⁴.

Kompetencje komunikacyjne a agresja werbalna

Pod pojęciem kompetencji społecznych, w których zakres wchodzi kompetencje komunikacyjne, rozumie się: „zdolność rozpoznawania i regulowania własnych i cudzych emocji, mającą na celu takie zaadaptowanie uczuć, aby służyły kierowaniu myśleniem i działaniem. Uznaje się zatem, że emocjonalne umiejętności jednostki determinują poziom jej umiejętności w radzeniu sobie z sobą samym, a kompetencje społeczne określają stopień radzenia sobie z innymi osobami”⁵. Te emocjonalne umiejętności nazywamy także

² *Diagnoza Społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Vizja Press & IT 2006.

³ A. Śledź, *Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użyć słów uważanych za wulgarne*, „Poradnik Językowy” 2003, z. 9, s. 69-74.

⁴ K. Mosiołek-Kłosińska, *Wulgaryzacja języka w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Upowszechnienie Nauki-Oświata „UN-O”, Warszawa 2000.

⁵ J. Surzykiewicz, *Agresja i przemoc w szkole: uwarunkowania socjoekologiczne*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2000, s. 197.

kompetencjami emocjonalnymi, które kształtuje się już we wczesnych latach życia. Dobrze ukształtowane kompetencje emocjonalne pozwalają na zachowanie konwencji. Umiejętność sterowania własnymi uczuciami i wpływania na emocje innych jest jedną z podstawowych umiejętności sprzyjających współżyciu między ludźmi⁶. Nieumiejętność nadawania znaczenia emocjom, reagowanie niezgodnie z konwencją budzi powszechną dezaprobatę. Używanie wulgarnych wyrazów jest właśnie jednocześnie przykładem łamania konwencji, jak i braku kompetencji komunikacyjnych. Według powszechnej opinii agresja w języku oraz innych sferach życia społecznego nasila się⁷. Agresją werbalną jest obrzucanie się inwektywami, znieważanie i poniżanie słowem. Pomimo że jest to zjawisko powszechne, nieustannie budzi społeczny sprzeciw, a jednocześnie nakłania do refleksji nad potęgą słowa⁸. Dopatrywanie się podłoża zjawiska agresji werbalnej tylko i wyłącznie w niskiej kulturze językowej naszego społeczeństwa byłoby uproszczeniem. Zazwyczaj zjawiskami i tendencjami odzwierciedlanymi przez język są te, których źródła są poza nim samym, w rzeczywistości życia społecznego⁹. Charakterystyczne zjawisko, jakim jest mowa agresji, posiada dwie całkiem różniące się sfery odniesienia: życie publiczne oraz życie prywatne. W obydwu obszarach, z różnym nasileniem uwidoczniają się cechy wspólne. Zdaje się, że w życiu prywatnym znacznie większą rolę odgrywa czynnik ekspresji, jak również spontaniczności¹⁰. Agresja słowna kierowana przeciwko danej osobie nie musi być świadomie przygotowywana, planowana czy też reżyserowana. Powstaje ona w następstwie nastrojów chwili, jako wynik konkretnego zbiegu okoliczności, który często jest momentalny, a poprzednio nie przewidziany. Mowa agresywna, która ujawnia się w sferze życia codziennego bywa niezwykle skonwencjonalizowana. Człowiek zachowujący się wobec drugiej osoby w sposób agresywny ma „pod ręką” cały szereg utartych formuł. Na ogół są one pozbawione treści, obrażają i atakują, przy czym nie wnoszą jakichkolwiek informacji o postpowanym przeciwniku. Konkretna treść tych formuł staje się nieistotna, ale także często w ogóle może nie być brana pod uwagę – wielokrotnie też nie jest zrozumiała¹¹. Człowiek używając wyzwiska wobec drugiej osoby, zazwyczaj nie jest zorientowany, o co w nim w ogóle chodzi. Ważna jest natomiast dla

⁶ R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

⁷ B. Walczak, *Przemoc w języku*, [w:] *Przemoc na ekranie*, red. M. Hendrykowska, M. Hendrykowski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001.

⁸ I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

⁹ B. Walczak, *op.cit.*

¹⁰ M. Głowiński, *Mowa agresji*, [w:] *Skrzydła i pięta*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 63-78.

¹¹ *Ibidem.*

niego powszechnie przyjęta opinia uznająca owe słowo za obrażanie drugiego człowieka oraz wyrażanie dla niego pogardy. Zdaniem autorów sytuacja taka wynika z niskich kompetencji językowych w ogóle i nieumiejętności wyrażenia krytyki w sposób akceptowany społecznie. Brak kultury krytyki, wyraźny także w kręgach elitarnych, na przykład w polityce czy w nauce (deprecjonowanie, wyśmiewanie), wyrażanie niezgody w sposób akceptowalny jest tylko jednym z licznych wymiarów braków polskiej rzeczywistości społecznej. Lista jest długa: niskie kompetencje wychowawcze (bicie i krzyk), niskie kompetencje w zakresie kultury jazdy samochodem, niskie kompetencje w zakresie kultury osobistej i kultury w ogóle itd.

Przekleństwo, wulgaryzm, wyzwisko, eufemizm

Przekleństwo jest jednostką leksykalną umożliwiającą osobie mówiącej w spontaniczny sposób ujawniać swe emocje w stosunku do kogoś lub czegoś, nie przekazując przy tym żadnej informacji. Są wyrażeniami informacyjnie pustymi. Przekleństwo stanowi pojęcie niejednoznaczne, o czym świadczy istnienie co najmniej trzech jego sensów oznaczanych za pomocą umownych etykiet: wartościujący, instrumentalny oraz wyrażeniowy. Sens wyrażeniowy jest najbardziej rozpowszechniony spośród pozostałych wymienionych, który jest odzwierciedleniem jednostki *ktoś przeklina* użytej w stosunku do spontanicznego zachowania werbalnego danej osoby. Polega na werbalizowaniu wyznaczonych sekwencji dźwięków, za pomocą których dana osoba jak najbardziej może uzewnętrznić swój stan emocjonalny spowodowany konkretnym stosunkiem do danego fragmentu rzeczywistości i wielokrotnie wyraża jakieś emocje. Istnieją również takie spontaniczne zachowania werbalne, podczas których demonstrowane są przyzwyczajenia jednostki do reprodukcji określonych sekwencji dźwięków, które dominują nad autentycznym stanem emocjonalnym. Definitywnie wyłącznie sama osoba mówiąca może rozstrzygnąć to, czy w danej sytuacji użyła jakiegoś wyrażenia w celu zdania sprawy ze swoich emocji, czy też dlatego, że jest do niego przyzwyczajona. Warto podkreślić, że nawet wówczas, gdy przeklinanie motywowane jest stanem emocjonalnym nadawcy, nie musi znaczyć, że jest ono wywołane jego negatywnymi uczuciami¹². Wulgaryzmy są natomiast jednostkami leksykalnymi, za pomocą których mówiący uzewnętrznia swoje emocje względem kogoś lub czegoś, a przy tym łamie tabu językowe, wywołując agresję u partnera interakcji¹³.

¹² M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

¹³ *Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, [w:] *Polszczyzna 2000*, red. W. Pisarek, Rada Języka Polskiego, Kraków 1999.

Posługując się wyrażeniem wulgarnym osoba mówiąca łamie nie tylko konwencję kulturową, która obowiązuje w danej zbiorowości, ale również pośrednio konwencję językową. Użytkownicy języka w swojej świadomości mają zakorzenioną autocenzurę słownikową. Inaczej mówiąc, wiedzą które wyrazy naruszają powszechnie przyjętą normę obyczajową w danej zbiorowości (na przykład określające intymne części ciała, czynności fizjologiczne, akty seksualne).

Za wyzwiska uważa się wyrażenia językowe używane przez jednostkę względem innej osoby, w momencie gdy czuje w stosunku do niej coś złego i dąży do tego, aby ona o tym wiedziała i zaczęła się z tym źle czuć¹⁴. Są to złożone akty mowy nominowane jako obelgi, najczęściej wyrażające dezaprobatę w podejmowanym dialogu¹⁵. Synonimiczna względem nazwiska obelga jest zatem sądem negatywnym, służącym poniżeniu interlokutora. Wyzwiska jako ekspresywne zwroty do adresata są charakterystyczne dla nieoficjalnych odmian języka. Najczęściej określany jest człowiek, między innymi przez użycie wyzwisk odnoszących się do: wieku (staruch, podfruwajka), zawodu (roboł, urzędas), wyglądu (chuchro, chudzielec) czy cech umysłowych (debil). Piętnowana jest częstokroć w wyzwiskach głupota (jełop, tuman, gamoń), naiwność (jeleń), niezaradność (fujara, trąba, oferma) czy powolność (ślamazara, słoń).

J. Zimnowoda¹⁶ zwraca także uwagę na stosowanie zaimka osobowego *ty* w miejscu grzecznościowego *pan*, *pani*, podkreślającego obelżywy, adresatywny zwrot. Za szczególnie obraźliwe badaczka uznaje określone struktury gramatyczne, tj. zaimek *ty* + wyraz/zwrot (rzeczownik, przymiotnik) w wołacz (ty durniu!). Ponadto zauważa w walkach słownych współczesnych użytkowników języka posługiwanie się utartymi schematami i słownymi wytrychami z najniższego rejestru polszczyzny kolokwialnej, co zubaża liczbę konwencjonalnych środków, które można byłoby użyć zamiennie w miejsce wyzwiska¹⁷.

Pewne zachowania językowe, które uznawane są w społecznościach za rodzaj tabu, zostały zastąpione *eufemizmami*. Mówiąc natomiast o tabu językowym mamy na myśli społeczny zakaz wypowiedziania pewnych wyrazów. W miejsce zakazanych stosuje się określenia zastępcze, niełamujące owego tabu¹⁸.

¹⁴ B. Sobczak, *O agresji językowej w filmie (na przykładzie filmów Władysława Pasikowskiego)*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska, *Język a kultura*, t. 17, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 221-230.

¹⁵ J. Zimnowoda, *Wyzwisko – specyficzny rodzaj form adresatywnych*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska, red., *Język a kultura*, t. 17, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 273-282.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ A. Dąbrowska, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1994.

Do językowych środków zastępczych, używanych w funkcji eufemizmu zaliczamy: elipsę, synonimy, peryfrazy, aluzje, przekształcenia.

A. Dąbrowska, rozpatrując powody występowania określeń zastępczych, wskazuje między innymi na procesy myślowe, tzw. myślenie magiczne. Przekonanie o integralnym związku nazwy z rzeczą poprzez nazwanie zjawiska, które zostanie w ten sposób przywołane, jest głównym powodem zaistnienia eufemizmów w języku. Wśród przyczyn wspomina także o wstydzie hamującym mówienie o czynnościach fizjologicznych czy współczuciu niepozwalającym mówić o brzydocie lub wadach charakteru. Współcześnie przypisuje te powody szeroko rozumianej dyplomacji oraz autoprezentacji stosowanej przez mówiącego¹⁹.

Agresja językowa w życiu codziennym

Współcześnie lingwiści dostrzegają zachwianie normy literackiej języka polskiego, która zmienia się pod wpływem masowo rozpowszechniających się wulgaryzmów. Proces ów odbywa się przy czynnej, społecznej akceptacji, stając się przejawem ewolucji języka w płaszczyźnie synchronicznej. J. Kowalikowa²⁰ opisując czynniki wpływające na szerzenie się wulgaryzmów, zwraca uwagę na przemiany społeczne, które wyjaśniać mogą aprobatę dla używania agresji językowej. Wśród tych czynników wymienia między innymi:

(a) modę na zachowania populistyczne – szerzone są przez osoby odgrywające ważne role w życiu publicznym (identyfikacja i komunikowanie przynależności z odbiorcą);

(b) akcentowanie prawa jednostki do wolności – wulgaryzm jako forma protestu wobec nakazów społecznych.

Mamy ewidentnie dziś do czynienia ze zjawiskiem dewulgaryzacji wulgaryzmów. J. Kowalikowa²¹ przytacza tu argumenty przedstawiane w jednym z programów telewizji publicznej. Zwolennicy mowy wulgarnej zwracają uwagę na:

intencję perswazyjną komunikatów publicznych – negują oni obraźliwy kontekst wulgaryzmów, których adresatami mogą być konkretne osoby;

autorytety posługujące się tzw. wyrazami brzydkimi – ów argument staje się przyczynkiem do aprobowania i szerzenia się w ten sposób mowy wulgarnej;

powszechny uzus – proces kształtujący się pod wpływem wielu czynników, między innymi mediów publicznych i lokalnych.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ J. Kowalikowa, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia. Zbiór referatów z konferencji*, red. G. Szpila, Wydawnictwo Terium, Kraków 2000, s. 121-132.

²¹ *Ibidem*.

Powszechność mowy nacechowanej agresją, w tym wulgaryzmami, jest motywowana najczęściej chęcią zwiększenia efektu komunikacyjnego przy minimalnym wkładzie wysiłku. Wulgaryzmy wraz z ich polisemantycznością i ładunkiem ekspresyjnym ułatwiają w ten sposób nadawcy przekazywanie komunikatu. Należy przy tym zwrócić uwagę na zubożenie leksyki wśród użytkowników języka polskiego, wskutek czego braki w słownictwie mogą być zastępowane formami ekspresyjnymi, takimi jak wulgaryzmy. Ponadto wulgaryzmy pełnią funkcję tworów pustych semantycznie, stając się przerywnikami w toku bezrefleksyjnej mowy, w której dominują komunikaty spontaniczne²².

Metodologia badań własnych

Niniejszy rozdział poświęcony został charakterystyce metodologicznej, przeprowadzonego badania, które było próbą określenia miejsca wulgaryzmów w polskiej kulturze z perspektywy płci.

Hipotezy badawcze

Na potrzeby badania sformułowano następujące hipotezy badawcze:

H1: Mężczyźni częściej niż kobiety używają wulgaryzmów.

H2: Kobiety używają wulgaryzmów z innych powodów niż mężczyźni.

H3: Kobiety częściej kontrolują używanie wulgarnych wyrazów niż mężczyźni.

H4: Podczas przeklinania ludzie nie zastanawiają się nad treścią wypowiedzianych słów.

Charakterystyka osób badanych

W badaniu udział wzięło 328 osób, w tym 164 kobiet i 164 mężczyzn. Grupę stanowiła młodzież pomiędzy 20 a 28 rokiem życia. Były to osoby z terenu Trójmiasta i okolic. Wśród ankietowanych znaleźli się losowo dobrani studenci wszystkich lat studiów z dwóch największych gdańskich uczelni. Badaniu poddano 81 studentów i 7 studentek Politechniki Gdańskiej następujących wydziałów: Elektroniki, Informatyki, Ochrony Środowiska, Mechaniki i Budowy Maszyn, Budownictwa oraz 83 studentów i 157 studentek Uniwersytetu Gdańskiego następujących wydziałów: Prawa, Politologii, Psychologii, Pedagogiki, Zarządzania i Ekonomii.

²² *Ibidem.*

Metody zastosowane w badaniach

W celu uzyskania danych zastosowano ankietę własną, skonstruowaną na potrzeby badania. Ankieta została przeprowadzona anonimowo i dostarczyła szeregu podstawowych informacji dotyczących tematu wulgaryzmów w życiu jednostki. Wśród czynników społeczno-demograficznych analizie poddano wyłącznie płęć. W omawianej metodzie znalazły się między innymi pytania o częstość używania wyrazów wulgarnych, sytuacje, w jakich ma to miejsce, a także towarzyszące temu odczucia i emocje.

Miejsce i procedura badań

Badanie było anonimowe i dobrowolne. Miało ono miejsce zarówno na uczelniach wyższych na terenie całego Trójmiasta, jak również w naturalnych warunkach domowych, co niewątpliwie sprzyjało szczeremu wypełnieniu wszystkich kwestionariuszy.

Procedura statystyczna

W celu analizy zebranych danych, wyniki z próby poddano obliczeniom i testom statystycznym za pomocą programu statystycznego dla nauk społecznych SPSS. W celu ustalenia różnic w odpowiedziach na poszczególne pytania pomiędzy kobietami i mężczyznami dokonano przeliczenia wyników surowych na steny, obliczono średnie, mediany oraz odchylenia standardowe. Przedstawiono również istotności, dotyczące różnic w całych rozkładach liczebności, czyli tego, w jaki sposób rozkładają się odpowiedzi na dane pytanie w grupie kobiet i mężczyzn. W celu zbadania, czy populacje różnią się pomiędzy sobą wykonano testy t-Studenta dla poziomu istotności 0,05, test chi-kwadrat oraz analizę korelacji przeznaczoną specjalnie dla zmiennych nominalnych. Poszukując różnic pomiędzy kobietami a mężczyznami w częstości wskazywanych odpowiedzi na poszczególne pytania zastosowano test do porównywania dwóch wskaźników struktury.

Analiza i interpretacja wyników

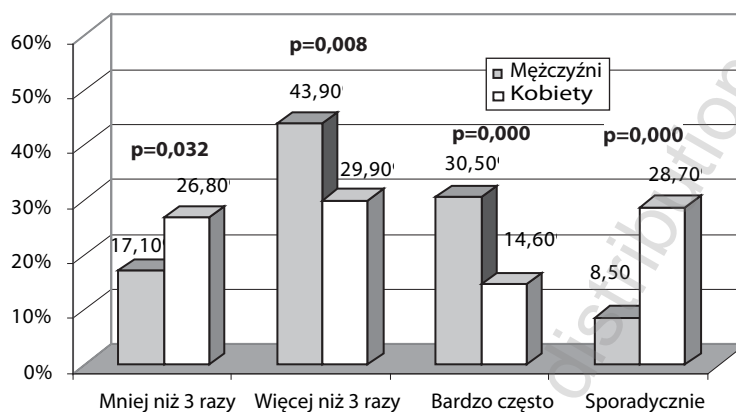
Badając problematykę używania wulgarnych wyrazów postawiono następujące pytania badawcze.

Czy występują różnice między kobietami i mężczyznami w zakresie liczby używanych wulgaryzmów w ciągu dnia?

Czy występują różnice między kobietami i mężczyznami w zakresie przyczyn używania wulgaryzmów?

Czy występują różnice między kobietami a mężczyznami w zakresie kontroli używania wulgaryzmów w obecności innych osób?

Celem klarownego przedstawienia wyników badań, autorzy przyjęli jednorodny sposób ich prezentacji. Wyniki istotne statystycznie wyłuszczone na wykresach.



Wykres 1. Częstość używania wulgaryzmów w ciągu dnia

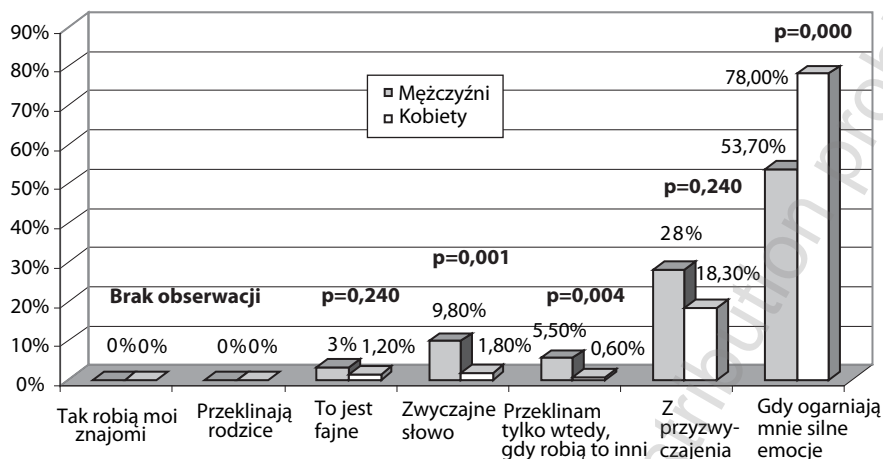
Na wykresie 1. przedstawiono wyniki dotyczące częstości używania wulgaryzmów przez ankietowanych.

Na podstawie tych wyników możemy zdecydowanie stwierdzić, iż jesteśmy społeczeństwem, któremu stosowanie wulgaryzmów w życiu codziennym nie jest obce, ani nawet już tak bardzo nie dziwi.

Blisko połowa mężczyzn w grupie badawczej i niespełna 30% kobiet używa wulgaryzmów częściej, niż kilka razy w ciągu dnia. Zaledwie 8,5% mężczyzn uważa, że przeklina sporadycznie, u kobiet ten odsetek jest dużo większy i wynosi 29%, zatem kobiety zdecydowanie rzadziej przeklinają, niż mężczyźni. Można wiązać ten fakt ze stereotypizacją roli kobiety w społeczeństwie. Kobiety są traktowane surowiej niż mężczyźni za zachowanie kontrowersyjne obyczajowo. Represjonowanie kobiet jest w naszym społeczeństwie faktem. Problematyka wykracza poza obszar używania wulgarnych wyrazów. Na przykład mężczyźni zdobywający wiele kobiet postrzegani są jako atrakcyjni i skuteczni, kobiety zaś w analogicznej sytuacji jako łatwe.

Na wykresie 2. przedstawiono rozkład odpowiedzi na temat przyczyn stosowania wulgaryzmów.

Jak wynika z tego wykresu, żadna z osób badanych jako powód stosowania inwektyw nie zaznaczyła twierdzenia, że robi tak samo jak znajomi czy rodzice. Zdecydowanie najczęściej przeklinamy, gdy ogarniają nas silne emocje. Zdanie to podziela aż 80% ankietowanych kobiet i ponad połowa mężczyzn. Blisko co trzeci mężczyzna przeklina z przyzwyczajenia. Kobiety rzadziej niż mężczyźni podzielają zdanie, że wulgaryzm stanowi dla nich „normalne słowo”.

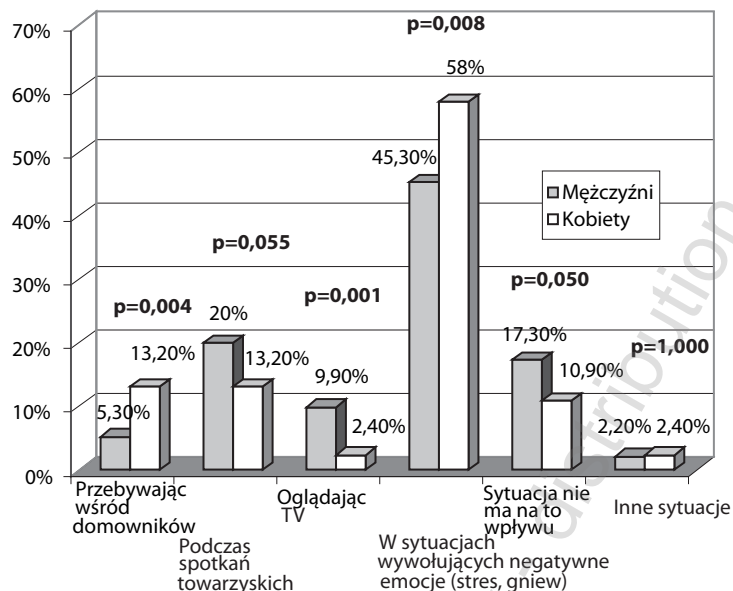


Wykres 2. Przyczyny stosowania wulgaryzmów przez ankietowanych

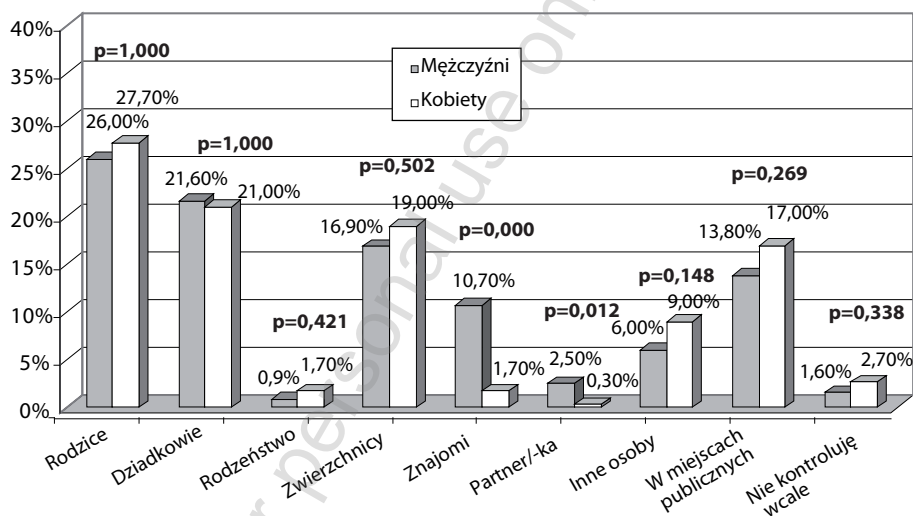
a także nie uważają, by przeklinały tylko wtedy, gdy robią to inni w ich towarzystwie. Różnica pomiędzy kobietami a mężczyznami okazuje się istotna dla wszystkich przyczyn stosowania wulgaryzmów, z wyjątkiem stosowania ich z powodu „fajności”. Warto zauważyć, że różnica pomiędzy mężczyznami i kobietami pozwala sądzić, że używanie wulgaryzmów jest dla mężczyzn czymś normalnym, będącym częścią ich codziennego słownika – inaczej niż dla kobiet, które sięgają po ten typ słów raczej tylko z „konieczności”, tj. w sytuacjach o dużym impulsie emocjonalnym. Należy jednak pamiętać, że badano kobiety-studentki, a zatem osoby o wyższych kompetencjach językowych. Wynik ten można byłoby porównać z grupami kobiet o odmiennym statusie i kompetencjach.

Warto zadać sobie pytanie w jakich sytuacjach ankietowani używają wulgaryzmów.

Na wykresie 3. widać wyraźnie, że najczęściej wybieraną odpowiedzią była odpowiedź wskazująca, że najczęściej przeklinamy w sytuacjach, które wywołują w nas negatywne emocje, takie jak stres czy gniew. Zarówno podczas spotkań towarzyskich, jak i spędzając czas oglądając TV, kobiety o wiele rzadziej skłonne są do stosowania inwektyw niż mężczyźni. I tutaj znów uzyskany wynik można tłumaczyć mniejszym przyzwoleniem społecznym i bardziej surowym moralnie traktowaniem kobiet. Taka sytuacja wydaje się być spuścizną systemu patriarchalnego. Jednak w warunkach sprzyjających poczuciu bezpieczeństwa i pewności, jakim jest dom, to kobiety znacznie częściej, niż mężczyźni używają wulgaryzmów. Interesujące wydaje się częstsze przeklinanie przez mężczyzn podczas oglądania programów telewizyjnych. Pojawia się pytanie o rodzaj programów. Autorzy żywią głębokie przekonanie, że będzie to prawdopodobnie sport i polityka.



Wykres 3. Sytuacje, w których badani używają wulgarnych wyrazów



Wykres 4. Osoby, przy których ankietowani kontrolują używanie wulgaryzmów

W tym miejscu warto dowiedzieć się, czy ankietowani odczuwają respekt przed pewnymi osobami i tym samym kontrolują własne słownictwo (wykres 4.).

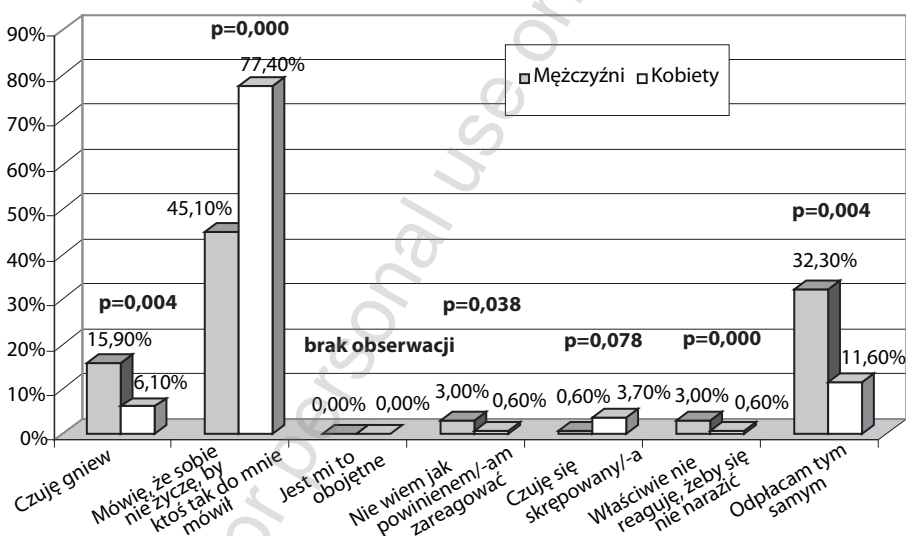
Niemalże identyczna liczba ankietowanych kobiet (26%) i mężczyzn (ponad 27%) kontroluje używanie wulgarnych słów przy rodzicach. Najczęściej w podobny sposób obydwie płcie kontrolują używanie nieprzyzwoitych

słów przy dziadkach, zwierzchnikach oraz w miejscach publicznych. Ankietowani prawie nie kontrolują wulgaryzmów przy rodzeństwie i znajomych. Brak kontroli nad przekleństwami deklaruje 4,3% badanych. Co ciekawe, ponad 10% mężczyzn nie używa inwektyw przy partnerce, a tylko niecałe 2% kobiet pohamowuje się przy partnerze.

Nasuwa się wniosek, że wulgaryzmy podlegają kontroli jednostki, a ich amplifikacja zależy w dużym stopniu od otoczenia. Jak widać, prawdopodobnie ze względu na szacunek, tabu lub utratę twarzy udaje się poskromić swoje słownictwo przy osobach starszych oraz tych, które dysponują potencjalnym wpływem na nasze losy. Zdecydowanie trudniej jest hamować wulgaryzmy, gdy jesteśmy w otoczeniu ludzi nam podobnych pod względem wieku czy hierarchii zawodowej.

Okazuje się, że istnieje statystycznie istotna różnica pomiędzy mężczyznami a kobietami w kontrolowaniu używania wulgaryzmów w obecności innych osób. Mężczyźni częściej niż kobiety kontrolują swoje słownictwo w relacjach z partnerem/partnerką oraz ze znajomymi.

Warto zadać sobie pytanie, w jaki sposób reagują respondenci na wulgaryzmy kierowane bezpośrednio pod ich adresem (wykres 5.).



Wykres 5. Wulgaryzmy bezpośrednio kierowane do ankietowanych przez inne osoby

Jak wyraźnie widać na wykresie 5. żadna z osób ankietowanych nie traktuje z obojętnością inwektyw kierowanych bezpośrednio w ich stronę. Blisko 80% kobiet mówi, że nie życzy sobie, by ktoś, zwracając się do nich używał wulgarnych wyrazów. Mężczyźni nie tracą czasu na oponowanie. W odróżnieniu

od kobiet odpłacają „pięknym za nadobne”. Co ciekawe, ponad 15% mężczyzn w takiej sytuacji odczuwa gniew, gdy podobne reakcje miewa tylko nieco ponad 6% kobiet. Podobne wyniki dotyczą badań prowadzonych w USA nad zniewagami. Uzyskany rezultat można tłumaczyć działaniem kultury honoru, czyli takiego zespołu norm, który nakazuje za wszelką cenę bronić własnej twarzy nawet kosztem krwawego odwetu²³. Najbardziej charakterystycznymi przedstawicielami kultury honoru są ludzie zamieszkujący południowe i zachodnie stany USA, gdzie respektowanie prawa wymagało radykalnych działań lokalnego szeryfa. Krótko mówiąc, tam gdzie prawo nie dociera ustala się własne proste reguły życia społecznego. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest wyjątkowa wrażliwość na prowokację i porywczosć. Dla przykładu, rozbawieniem na zniewagę reaguje 65% ludzi z Północy USA i tylko 15% z Południa²⁴.

Nasze badania pokazują, że kobiety reagują gniewem i skrępowaniem, ale nie odwzajemniają agresji słownej, ograniczając się do informacji, że nie życzą sobie takiego słownictwa w stosunku do ich osoby. Interesujące jest to, że prawdopodobnie około 15% badanych mężczyzn nie odczuwa gniewu, biorąc słowny odwet na interlokutorze

Podsumowanie

Podsumowując otrzymane wyniki ankiety można stwierdzić, że kobiety zdecydowanie rzadziej przeklinają niż mężczyźni. Większość z nich stara się zwracać uwagę na dobór słów. Badanie pokazało, że silne negatywne emocje są głównym źródłem używania wulgarnych słów. Dla mężczyzn jak i kobiet, użycie wulgarnych słów jest sposobem odreagowania emocji związanych z gniewem i stresem. Większość ankietowanych mężczyzn i kobiet zadeklarowała, iż nie zastanawia się nad tym, gdy posługuje się nieprzyzwoitym słownictwem. Połowa badanych w obu grupach stara się kontrolować używanie wulgarnych słów przy swoich rodzicach. Ankietowani jednakże nie kontrolują wulgaryzmów przy swoim rodzeństwie i znajomych. Zdecydowana większość kobiet badanych (77,40%) nie akceptuje wulgarnych słów pod swoim adresem. Podobnego zdania jest około 45% badanych mężczyzn. Można również dodać (wykres nie zamieszczony w artykule), że większości badanych mężczyzn nie przeszkadza używanie wulgarnych słów w ich towarzystwie, natomiast u badanych kobiet ten wynik rozkłada się mniej więcej równo, gdyż dla

²³ D. Cohen, R.E. Nisbett, *Field experiments examining the culture of honor: The role of institutions in perpetuating norms about violence*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 1997, 23, 1188-1199

²⁴ D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, GWP, Gdańsk 2002.

40% nie ma to znaczenia, a 38% kobietom przeszkadza używanie takich słów w ich towarzystwie.

Reasumując, kobiety w większym stopniu niż mężczyźni kontrolują używanie wulgarnych wyrazów. Zdecydowanie rzadziej przeklinają, a jeśli wypowiadają takie słowa to przyczyną są silne emocje. Mężczyźni natomiast używają nieprzyzwoitych słów znacznie częściej nie tylko wtedy, gdy są emocjonalnie pobudzeni w wyniku na przykład gniewu czy złości. Warto podjąć dalsze badania nad problematyką wulgaryzmów. Autorzy poszukują szczegółowych wyjaśnień w sferze czynników natury psychologicznej, takich jak kontrola emocjonalna i autoprezentacja.

Vulgarisms Among Students and Gender

(Abstract)

The article aims to answer the question what conditions the use of vulgar language in gender psychology perspective. The motivation to deal with the issue is the obvious presence of vulgar language in colloquial speech and the spread of vulgarisms in the media, even among popular stars and politicians. As the conducted research shows, women and men use vulgar language in different ways and situations. The authors of the article are convinced that the rate at which vulgar vocabulary enters culture will soon lead to its legitimization in offices and diplomatic parlours.

Streszczenie

Celem artykułu jest próba określenia miejsca wulgaryzmów w polskiej kulturze, zakresu ich stosowania oraz reakcji na słowa niecenzuralne w komunikacji społecznej z perspektywy płci. Temat wydawał się autorom godny zainteresowania z kilku powodów. Pierwszym jest oczywista obecność niecenzuralnego słownictwa w mowie potocznej i już sam ten fakt jest wystarczający by problem uznać za ważki. Drugi powód to coraz większe rozprzestrzenianie się wulgaryzmów w mediach dzięki tak zwanym gwiazdom show-biznesu, czy podsłuchanym politykom, czego konsekwencją jest ośmielanie innych – skoro tak mówią osoby powszechnie znane i medialne to znaczy, że i ja mogę. Autorzy artykułu żywią przekonanie, że tempo wkraczania wulgarnych wyrazów do kultury zaowocuje rychło powszechną ich legitymizacją w urzędach oraz na salonach dyplomatycznych.